



SKAŁA

Uroczystość Najświętszej Trójcy

30 maja 2021

13(469)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



TRÓJCA PRZENAJSWIĘTSZA

OTO SŁOWO PANA

Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. (Mt 28, 19 – 20).

Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego jest uroczystością Trójcy Przenajświętszej. Jak słyszymy w dzisiejszej Ewangelii, Jezus posyłając swoich uczniów na krańce świata, do wszystkich narodów, nakazuje im nauczanie i udzielanie chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Obecnie w Kościele świętym chrzczymy małe dzieci, gdyż liczymy na wiarę i świadectwo życia ich rodziców i rodziców chrzestnych w procesie wychowania i przekazywania prawd wiary. Za czasów rodzącego się Kościoła najpierw należało głosić Bożą miłość i Dobrą Nowinę o Chrystusie Odkupicielu i Zbawicielu, co czynili Apostołowie, a dopiero tych, którzy uwierzyli, obdarowywano łaską chrztu świętego.

Rozważając misję Ducha Świętego pisałem w ubiegłym tygodniu, że to Jego mocą sprawowane są wszystkie sakramenty święte. I to święta prawda, ale doskonale zdajemy sobie sprawę z jedności Osób w Trójcy Świętej. To, co czyni Duch Święty, w to wszystko zaangażowany jest Bóg Ojciec i Syn Boży. Dlatego w imię Trójcy Przenajświętszej dokonywane są cuda w naszych sercach i duszach dzięki przyjmowanym sakramentom. W imię Trójcy rozpoczynamy i kończymy modlitwę, posiłek, podróż i wszystkie inne ważne wydarzenia życiowe. W to samo imię udzielamy i przyjmujemy dar błogosławieństwa Bożego, aby doświadczyć łaski, mocy i Bożej miłości...

Abyśmy mogli zawsze kroczyć drogą świętości, walcząc przeciwko złu i grzechowi oraz czyniąc dobro i budując relacje międzyludzkie na fundamencie Bożej miłości, na wzór miłości objawionej w Trójcy Świętej, niech nas wspomaga i błogosławi Bóg wszechmogący Ojciec i Syn, i Duch Święty.

Amen!

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 30. V - 5.VI. 2021

30 maja 2021 - Uroczystość Najświętszej Trójcy
(Mt 28, 16-20)

31 maja 2021

poniedziałek - Święto Nawiedzenia Najświętszej

Maryi Panny

(Łk 1,39-56)

Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”. Wtedy Maryja rzekła: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniesienie swojej służebnicy. Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia. Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny. święte jest Jego imię, A Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, co się Go boją. Okazał moc swego ramienia, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich. Strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych. Głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawił. Ujął się za swoim sługą, Izraelem, pomny na swe miłosierdzie. Jak przyobiecał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki”. Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

1 czerwca 2021

wtorek - Wspomnienie św. Justyna, męczennika

(Mk 12, 13-17)

Uczeni w Piśmie i starsi posłali do Jezusa kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda, którzy mieli podchwycić Go w mowie. Ci przyszli i rzekli do Niego: "Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i na nikim ci nie zależy. Bo nie oglądasz się na osobę ludzką, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Czy wolno płacić podatek cesarowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić?" Lecz On poznał ich obłudę i rzekł do nich: "Czemu wystawiacie Mnie na próbę? Przynieście mi denara; chcę zobaczyć". Przynieśli, a On ich zapytał: "Czyj jest ten obraz i napis?" Odpowiedzieli Mu: "Cezara". Wówczas Jezus rzekł do nich: "Oddajcie więc cesarowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga". I byli pełni podziwu dla Niego.

2 czerwca 2021

środa - dzień powszedni

(Mk 12, 18-27)

Przyszli do Jezusa saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i pytali Go w ten sposób: "Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: „Jeśli umrze czyjś brat i pozostawi żonę, a nie zostawi dziecka, niech jego brat pojmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo swemu bratu”. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę, a umierając, nie zostawił potomstwa. Drugi ją pojął za żonę i też zmarł bez potomstwa; tak samo trzeci. I siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W końcu po wszystkich umarła także kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc, gdy

powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę". Jezus im rzekł: "Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie. Co się zaś tyczy umarłych, że zmartwychwstaną, to czy nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa o krzewie, jak Bóg powiedział do niego: „Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba”? Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie".

3 czerwca 2021

czwartek - Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

(Mk 14, 12-16. 22-26)

W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: "Gdzie chcesz, żebyśmy przygotowali Ci spożywanie Paschy?" I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: "Idźcie do miasta, a spotka was człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim i tam, gdzie wejdzie, powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: Gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujecie dla nas". Uczniowie wybrali się i przyszli do miasta, a tam znaleźli wszystko, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę. A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im, mówiąc: "Bierzcie, to jest Ciało moje". Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: "To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił napoju z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić będę go nowy w królestwie Bożym". Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej.

4 czerwca 2021

piątek - dzień powszedni

(Mk 12, 35-37)

Jezus, nauczając w świątyni, zapytał: "Jak mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że Mesjasz jest synem Dawida? Wszak sam Dawid mówi mocą Ducha Świętego: „Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje”. Sam Dawid nazywa Go Panem, jakże więc jest tylko jego synem?" A liczny tłum chętnie Go słuchał.

5 czerwca 2021

sobota - Wspomnienie św. Bonifacego, biskupa i męczennika

(Mk 12, 38-44)

Jezus, nauczając rzesze, mówił: "Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczyстых szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok". Potem, usiadłszy naprzeciw skarbony, przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: "Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 6 - 12.VI. 2021

skarby. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie".

6 czerwca 2021 - Dziesiąta Niedziela zwykła
(Mk 3, 20-35)

7 czerwca 2021
poniedziałek - dzień powszedni
(Mt 5, 1-12)

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył usta i nauczał ich tymi słowami:

«Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyćeni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladowają was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami».

8 czerwca 2021
wtorek - Wspomnienie św. Jadwigi Królowej
(Mt 5, 13-16)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie».

9 czerwca 2021
środa - Święto Rocznicy Poświęcenia Kościoła Katedralnego
(Mt 5, 17-19)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem, powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim».

10 czerwca 2021
czwartek - dzień powszedni
(Mt 5, 20-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: „Nie zabijaj!"; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa

na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: „Raka", podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: „Bezbożniku", podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj. Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie wydał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie zwrócisz ostatniego grosza».

11 czerwca 2021
piątek - Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
(J 19, 31-37)

Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem – Żydzi prosili Piłata, żeby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Jezusem byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok, a natychmiast wypłynęła krew i woda. Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: «Kość jego nie będzie złamana». I znowu w innym miejscu mówi Pismo: «Będą patrzeć na Tego, którego przebili».

12 czerwca 2021
sobota - Wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny
(Łk 2, 41-51)

Rodzice Jezusa chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał On lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przepuszczając, że jest w towarzystwie pańników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca»? Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu.



TEMAT NUMERU



FRAGMENTY OBJAWIENIA JEZUSA I MARYI (1934-1939 r)

- SŁUŻEBNICA BOŻA SIOSTRA LEONIA NASTAŁ (ZGROMADZENIE SIOSTR SŁUŻEBNICZEK NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY NIEPOKALANIE POCZĘTEJ)

TRÓJCA ŚWIĘTA

50

Wobec Ojca niebieskiego masz pozostać małym dzieckiem, które swoją prostotą pełnym zaufaniem i całkowitym oddaniem się, sprawia radość kochającemu je Ojcu. Wobec Jezusa, Boskiego swego Oblubienica, masz być wyniszczona, umarła wszystkiemu, razem z Nim ukrzyżowana. Wobec Ducha Świętego masz być uległa jak dziecko, pokorna jak ono, zadowolona ze wszystkiego, przystępna dla drugich, kochająca i współczująca z każdym cierpieniem.

107

Pan Jezus w przedziwny sposób pociąga mnie do Bożego Serca swego. W tym Sercu - w człowieczeństwie Pana Jezusa - przebywa cała Trójca Przenajświętsza, a Jej majestat staje się przez Jezusa bliższy duszy. Kiedy tak Pan Jezus duszę moją pogrążył w Trójcy Przenajświętszej, naraz nastąpiło coś jakby rozdarcie czy rozchylenie się jasnych, tajemniczych obłoków. A wśród obłoków, pełne niebiańskiej piękności Dzieciątka Jezus spoczywało przy Matce Najświętszej. Głos wewnętrzny mówił: Bóg - Trójca Przenajświętsza, tonąc od wieków we własnym szczęściu, pieściła niejako w swej myśli tajemnicę Wcielenia Syna Bożego. Rozkoszowała się Jego widokiem tak, że mając ustawicznie widzenie Boskiego Trynitarnego Jestestwa, upajała się równocześnie wizją Niemowlęcia Jezus, Jego przyczystej Matki i tych, którzy przez Jezusa i Maryję do Niego przyjść mieli.

Ojciec niebieski przytulił mnie do siebie. Z całkowitym zapomnieniem o wszystkim trwałam przez pół godziny w Nim. Odsłaniał przede mną tajemnicę rodzenia Słowa Odwiecznego - Boga równego Ojcu i Miłości ich jednoczącą. Dał mi głębiej zrozumieć słowa: „miłością odwieczną umiłowalem cię” [Jr 31,3]. Nie umiem jednak opisać tego przeży-

cia. Ono pozostanie tajemnicą. Zdaje mi się, że zakosztowałam wieczności, i to w samym ognisku Bóstwa. Nie wiem, co będzie więcej w niebie. Dotąd duszę mam pełną po brzegi. Gdy się zbliżała chwila Komunii Sw., a ja nadal trwałam w Bóstwie, w Trójcy Przenajświętszej, Słowo, które dotąd przebywało w Ojcu w jasności niepojętej, jako jedno z Nim, przyjęło na siebie ludzką postać i jako Bóg-człowiek zbliżył[O] się do mnie. Pociągnął mnie [Jezus] do swego Serca i ja się zgubiłam w Nim, stanowiąc z Nim jedno. O tajemniczo niepojęta, o Miłości, która nad taką pochylasz się grzesznicą, bądź uwielbiona każdym drgnieniem mego serca, wszystkim, co mam i czym jestem...

111

Powiodłam oczy za jej wzrokiem i zobaczyłam anioła precudnej piękności, który się spuszczał z obłoków z cichym poselstwem, że się zbliża Trzykróć Święty. Wszyscy niebianie pogrążyli się w adoracji, a ja się tak pogrążyłam we własnej małejkości i niegodności, że już i wzroku duszy nie podniosłam, by spojrzeć na ów tron, gdzie miał zasiąść Trzykróć Święty. Czulałam obecność Trójcy Przenajświętszej, spokój nadziemski zalewał mi duszę, a przede wszystkim miłość i adoracja Ojca Przedwiecznego, Syna Bożego i Ducha Przenajświętszego.

Tys zgubiona dla stworzeń, dlatego Trójca Przenajświętsza obrata cię sobie za przedmiot swego upodobania. Od każdej z trzech Osób Boskich otrzymasz pomnożenie miłości, ale zarazem wzrost cierpienia.

117

Poproś spowiednika, by ci pozwolił trzy dni w tygodniu wstrzymać się całkowicie od przyjmowania posiłku na uwielbienie Trójcy Przenajświętszej - na uproszenie łask potrzebnych kapłanom. Poniedziałek poświęć Ojcu niebieskiemu

i błagaj Go, by rodził w duszach kapłanów swego Syna, by ich kształtował na wzór odwiecznego Arcykapłana, by urabiał z nich drugich Chrystusów. We czwartek wstrzymaj się od przyjęcia pokarmów na uwielbienie Jezusa, który w tym dniu zostawił swe Ciało na pokarm dusz. Błagaj Słowo Odwieczne, by kapłani godnie i z największą miłością sprawowali Najświętszą Ofiarę i rozdawali duszom Chleb Aniołów. Na uwielbienie Ducha Świętego poświęć sobotę, by razem z Niepokalaną Jego Oblubienicą Maryją zjednywać dla kapłanów najobfitsze dary Ducha Świętego, Jego światło i pomoc w głoszeniu kazań i kierowaniu duszami. Powiedz spowiednikowi, że moją wolę uzależniam od jego pozwolenia i że nie polecam ci tego w formie nakazu, ale życzenia uzależnionego od jego uznania.

210

2 V [1937 r.] Jezus odsłonił mi swoją i całą Trójcy Przenajświętszej obecność wśród mojej duszy. Od czasu do czasu powtórzyłam słowo „kocham”, ale równocześnie nawet od tego się wstrzymywałam, czując, że Jezus mój we mnie i za mnie kocha Ojca; że Ojciec we mnie i za mnie kocha siebie i Syna; że Duch Święty we mnie i za mnie kocha Ojca i Syna, tą samą miłością mnie obejmując. Zdawało mi się, że moje życie wspólnie z Jezusem złożyło się w jedno życie Boże. Przypomniały mi się słowa Pana Jezusa powiedziane w tym roku w Wielki Czwartek: „Odtąd już Ja w tobie żyć będę”.

źródło: *Uwierzyłam Miłości, Dziennik duchorowy i wybór listów* - s. Leonia Nastał - WAM, Kraków 2010;

przedruk za: http://www.duchprawdy.com/s_leonia_nastal_trojca_swieta.htm

TEMAT NUMERU

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY

Francisco Carro, Święta Trójca, XVII w., Museo del Prado



Nie ma żadnych przygotowań, ani zastawionych stołów, ani prezentów dla najbliższych, ani nawet życzeń. A przecież to jedno z największych świąt chrześcijaństwa. Nie tylko w Kościele rzymskokatolickim – protestanci niedziele aż do adwentu numerują „po Święcie Trójcy Świętej”. Ten brak materialnych rytuałów i zwyczajów jest jednak zrozumiały. Inne święta roku liturgicznego są namacalnie ludzkie: rodzi się Bóg-niemowlę, narodzonego Boga odwiedzają uczeni ludzie, Bóg-człowiek działa wśród ludzi, umiera Bóg-człowiek, ale wraca do nas, do ludzi, Duch Święty nawiedza ludzi...

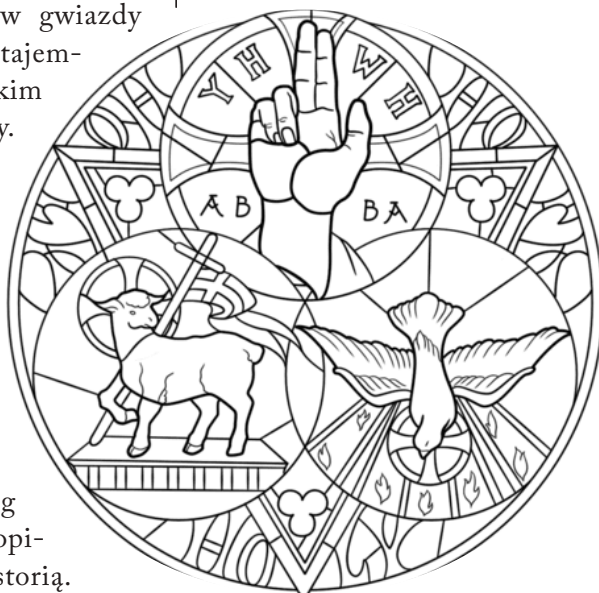
Szukamy znaków, przedmiotów i gestów łączących nas z ludzką stroną historii Zbawienia, bo tak łatwiej nam jest świętować, ale i wierzyć. W Święto Trój-

cy Świętej jest inaczej: dotykamy metafizyki. Odkładamy na bok złódek, wielbłądy, palmy, święte obrazy i figury. W ten dzień czujemy, że Bóg jest niepojęty. Nie ma Palestyny, Żydów, pogan ani dwóch tysięcy lat Kościoła na Ziemi. Jesteśmy jak kosmonauci patrzący w gwiazdy – czujemy, że Tam jest tajemnica, której w ziemskim życiu nie ogarniemy. Syn Boży nie mówił nam o niej zbyt wiele – chciał, żebyśmy Go dobrze zrozumieli poprzez ludzkie przypowieści. A przy Trójcy Świętej nasza wiara przestaje być figuratywna – tego, czym jest Bóg w Trójcy Świętej, nie opiszemy żadną ludzką historią.

Święty Augustyn studiował nad Trójcą Świętą poświęcił kilkanaście lat. Wyniki swojej pracy zapisał w dziele „De Trinitate”. Ma ono piętnaście tomów, ale autor streścił je w historii, którą zaczerpnął ze swojego snu. We śnie szedł plażą – a mieszkał w Afryce Północnej, nad Morzem Śródziemnym – i zobaczył dziecko, które muszelką nalewało wodę do dołka wykopanego w piasku. Rozbawiły go słowa dziecka, które oświadczyło, że zamierza w ten sposób przenieść całe morze. Usłyszał wtedy: „Prędejjj ja przeleję morze do tego dołka, niż ty zrozumiesz tajemnicę Trójcy!”. Od tysiąca sześciuset lat, od czasu snu świętego Augustyna, nie dowiedzieliśmy się o Trójcy Świętej zasadniczo nic więcej ponad to.

W Uroczystość Najświętszej Trójcy nie wspominamy żadnego konkretnego wydarzenia z historii Zbawienia. Jest trudniej. Musimy się skupić: dotykamy modlitwą Niepojętego i Nieskończonego.

Maciej Białecki,
maciej@bialecki.net.pl



NABOŻEŃSTWA CZERWCOWE



Czerwiec w Kościele katolickim jest miesiącem poświęconym Jezusowi Chrystusowi. To właśnie w tym miesiącu odprawiamy nabożeństwa skierowane do Jego Najświętszego Serca i zagłębiajmy się w tej tajemnicy. Nabożeństwa te, popularnie zwane czerwcowymi, składają się z Adoracji Najświętszego Sakramentu oraz śpiewu lub recytacji Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

W tradycji Kościoła za początek kultu Serca Bożego uważa się moment przebicia Jezusowego Serca na krzyżu, a tymi, którzy wtedy uczcili to Serce byli apostołowie. Jednak nabożeństwa czerwcowe, odprawiane w obecnej formie, pojawiły się dość późno, bo dopiero w XIX wieku. Ich pomysłodawczynią była francuska siostra zakonna Aniela de Sainte-Croix. Gdy jako młoda dziewczyna modliła się któregoś dnia po przyjęciu Komunii świętej, w jej głowie zakiełkowała myśl: „Skoro maj jest poświęcony Matce Bożej, to czerwiec trzeba ofiarować Sercu Jezusowemu”. Będąc w nowicjacie, podzieliła się tą myślą ze swoją wychowawczynią i koleżankami. Wszystkim pomysł ten wydał się bardzo logiczny. Przychylnie do idei odnieśli się także przełożona klasztoru, a następnie biskup paryski. Z upływem czasu propozycja poświęcenia czerwca Najświętszemu Sercu trafiła do papieża.

Sam kult Serca Jezusowego został już wcześniej zainicjowany przez francuską wizytkę, św. Małgorzatę Marię Alacoque (1647-1690). Zakonnica ta w drugiej połowie XVII stulecia doświadczyła objawień Pana Jezusa, który wzywał ją do upowszechnienia w całym Kościele nabożeństwa ku czci swojego Serca. Pan

Jezus pokazując jej swoje Serce pełne ognia, rzekł do niej: „Moje Boskie Serce tak płonie miłością ku ludziom, że nie może dłużej utrzymać tych płomieni gorejących, zamkniętych w moim łonie. Ono pragnie rozlać je za twoim pośrednictwem i pragnie wzbogacić ludzi swoimi Bożymi skarbami”.

Za wyborem terminu czerwcowego do odmawiania nabożeństw ku czci Serca Pana Jezusa przemawiało kilka okoliczności. Przede wszystkim w czerwcu przypada Święto Serca Pana Jezusa. Poza tym, w czerwcu 1675 r., doszło do najważniejszego z wielkich objawień doświadczonych przez św. Małgorzatę Marię Alacoque. Symboliczny wymiar miał także fakt, że czerwiec następuje po maju, miesiącu maryjnym.

Pierwszy raz w Polsce nabożeństwo czerwcowe było sprawowane w dniu 1 czerwca 1857 r. w kościele Sióstr Wizytek w Lublinie. Zwyczaj jego odprawiania szybko upowszechnił się na ziemiach polskich, będących wówczas pod zaborami. Już w dwa lata po odprawieniu pierwszego nabożeństwa w naszym kraju, w roku 1859, papież Pius IX polecił sprawowanie tego nabożeństwa na terenie całego terytorium Polski. Ten papież był bowiem wielkim miłośnikiem naszego kraju i obrońcą sprawy polskiej.

Dla całego Kościoła powszechnego papież Pius IX zatwierdził nabożeństwo czerwcowe czternaście lat później, w 1873 r. Z kolei w dniu 11 czerwca 1899 r. papież Leon XIII poświęcił cały Kościół i rodzaj ludzki Najświętszemu Sercu Jezusa. Akt ten został ponowiony przez papieża Jana Pawła II, sto lat później, podczas nabożeństwa czerwcowego odprawionego 7 czerwca 1999 r. w Toruniu w trakcie pielgrzymki do Polski.

Z okazji stulecia poświęcenia ludzkości Najświętszemu Sercu Pana Jezusa papież Polak skierował również z Warszawy 11 czerwca 1999 r. orędzie do całego Kościoła, zatytułowane „Bóg objawia Swą miłość w Sercu Chrystusa”.

Obecną treść Litanii do Serca Pana Jezusa ułożyła francuska wizytka s. Joanna Magdalena Joly w XIX wieku. Papież Leon XIII dołączył do niej „Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu”. Litania składa się z 33 wezwań dla upamiętnienia każdego roku ziemskiego życia Chrystusa. Ich treść wyraża zbawczy plan miłości Boga do człowieka.

Nabożeństwo czerwcowe jest pobożną praktyką, przez którą wyrazimy nasze dziękczynienie za wielką miłość, którą Pan Jezus nas obdarza, oraz wynagradzamy Jezusowi te wszystkie krzywdy, jakich doznaje z naszej strony, gdy odrzucamy Jego miłość. Warto jednak pamiętać, że Serce Chrystusa należy wielbić i kochać zawsze, nie tylko w miesiącu czerwcu. W Nim możemy znaleźć pociechę, wsparcie i zrozumienie. Sam Pan Jezus zachęcał nas do zwracania się ku Niemu w tym celu, mówiąc: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźmijcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie” (Mt 11,28-30).

Roman Łukasik



WYWIAD Z DZIEĆMI

Uczestnicy: Ja, Joanna, babcia (J), wnuczka: Antoś lat 8 (A), Helenka, lat 11 (H), Basia (niecały roczek)

J. - Czy ty wierzysz w Boga, Antosiu?

A. - Taaak!!!!

J. - A dlaczego?

A. - Bo jest dla nas kochany.

J. - A co takiego zrobił w Twoim życiu?

A. - Mnie stworzył!

J. - A na co dzień, co robi dla ciebie na co dzień?

A. - Nie wiem...

J. - Dbaj o Ciebie i dzięki niemu masz kochaną rodzinę, dużo zabawek, spokój, dużo radości?

A. - No tak, tak!

J. - Helenko, a Ty wierzysz w Boga?

H. - Tak.

J. - Byłaś już u Pierwszej Komunii we wrześnie i mogłaś przyjąć Najświętszy Sakrament. Jak się wtedy czułaś? Jakoś wyjątkowo czy zwyczajnie?

H. - Bardzo wyjątkowo! Czułam się mega szczęśliwa, że wreszcie mogę przyjąć Pana Jezusa do swojego serca.

J. - Naprawdę? To wspaniale! A w czym Tobie jest pomocny Pan Jezus?

H. - Pomaga przy obowiązkach, przy nauce i przy wszystkim.

J. - A jaka jest Wasza codzienna modlitwa, która odmawiacie wieczorem z rodzicami. Co Wy wtedy mówicie?

A. - Mówimy, co tego dnia Pan Jezus dla nas zrobił, prosimy, żeby coś zrobił, przepraszamy, jak coś źle zrobimy, na przykład jak ja Helę pobiję albo że Hela mnie pobiła.

J. - Rozumiem, za wszystkie swoje małe grzeszki przepraszacie. No tak, a o co prosicie?

A. - O pokój na świecie, o ustanie koronawirusa i ...

J. - I o co jeszcze?

H. - O błogosławieństwo na przykład dla całej rodziny lub kogoś, kto tego potrzebuje....

J. - A gdybyście nie wierzyli w Boga, bo są takie dzieci na świecie, to byłoby wam lepiej żyć, bo moglibyście na przykład mieć więcej swobody i mniej ograniczeń...

A. - Nie wiem... może lepiej, ale chyba nie...

H. - No nie lepiej, bo nie wiedzieliśmy, na ile możemy sobie pozwalać...

A. - No i jak jest Pierwsza Komunia, to jest imprezka i takie światło jest nawet jak pada deszcz i się idzie i zawsze słonko świeci...

J. - A poza Komunią to fajnie jest mieć Kogoś, do kogo można się zwrócić o pomoc i radę?

A. i H. - Tak, tak... Babciu, Basia chyba zrobiła kupę....

Tak wypadł mój wywiad z wnukami, bo pierwotnie myślałam, że spontaniczna rozmowa będzie bardziej naturalna, ale to nieprawda. Do każdej ważnej rozmowy trzeba się przygotować, spisać pytania, przewidzieć dramaturgię... Gdy wcześniej szperałam w internecie, żeby móc się wesprzeć jakimś mądrym słowem, znalazłam zamiast tego ciekawą, jak sądzę, książkę (bo jej jeszcze nie czytałam): „Czy dzieci powinny wierzyć w Boga?” Lisy Miller. Autorka jest

Amerkanką, psychologiem klinicznym, członkinią i dyrektorką kilku organizacji zajmujących się psychologią i duchowością. W swojej książce przedstawia przedmiot swych długoletnich badań, który stanowi, jej zdaniem, wielki krok w psychologii: połączenie nauki i szeroko pojętej duchowości. Okazuje się, że najnowsze badania naukowe udowadniają, że dzieci, które mają pozytywny stosunek do rozwoju duchowego:

- są o 40% mniej narażone na uzależnienia,
- są o 60% mniej narażone na depresję w wieku nastoletnim,
- o 80% rzadziej wchodzą w toksyczne związki oparte wyłącznie na zaspokajaniu potrzeb seksualnych,
- jako nastolatki i dorośli rzadziej uprawiają ryzykowny seks bez zabezpieczeń z przypadkowymi partnerami,
- wykazują się większą tolerancją i szacunkiem wobec innych,
- tworzą głębokie i silne relacje z bliskimi,
- mają większe poczucie sensu i łatwiej radzą sobie z przeciwnościami losu.

Jeśli więc nawet nasze dzieci czy wnuki mają z różnych względów utrudniony kontakt z własną duchowością, starajmy się im uświadomić, jak ważna to część ludzkiej osobowości. Właściwie fundamentalna. Istota sprawy polega więc tylko i aż na metodzie, którą wobec nich zastosujemy, kierując się nadrzędną zasadą Hipokratesa: przede wszystkim nie szkodzić... i nie zanudzić, bo w końcu każda Basia zrobi kupę!

Joanna S.

DWAJ BRACIA ADAŚ I GRZEŚ

Na łamach „Skały” prezentujemy od kilku lat „Rozmowy babci z wnukami”. Autorką jest Barbara Szczepanowicz z Krakowa. Jej wnuki mieszkają także w naszej parafii. Tym razem pani Barbara opowiedziała, jak powstała jej pierwsza książka dla dzieci.

„Ogień i woda” to moja pierwsza bajka dla dzieci. Historia jej powstania jest następująca. Pewnego dnia czytałam moim wnukom wiersz Aleksandra Fredry „Paweł i Gawel”. Bardzo się im spodobał więc poprosili: babciu, przeczytaj jeszcze raz, jeszcze raz. Potem nauczyliśmy się go deklamować na role. Oczywiście Adaś był Pawłem a Grześ Gawłem, a ja narratorem. I wtedy zrodził się w mojej głowie pomysł, by napisać bajkę o dwóch braciach, którzy, choć są rodzonymi braćmi, różnią się tak jak ogień woda. Jeden spokojny, drugi bardzo żywy.

Kiedy zdradziłam chłopcom swój zamiar, bardzo się ucieszyli. Adaś nawet sam zaczął pisać pierwszy rozdział, ale Grzegorzowi się on nie spodobał. Zaczęli się sprzeczać, więc wzięłam sprawę w swoje ręce i tak powstała moja pierwsza książka dla dzieci. Mam nadzieję, że nie ostatnia, bo pozostali wnukowie i wnuczki poprosili, abym i o nich napisała.

Mieszkają w Krakowie dwaj bracia, Adaś i Grześ. Starszy Adaś spokojny nie wadzi nikomu, młodszy Grześ wulkan energii często dokucza starszemu. I choć często się kłócą i biją, to potem się szybko godzą, bo się kochają.

Grześ jest strasznym łasuchem, uwielbia wszelkiego rodzaju słodycze: ciastka, cukierki, czekoladki i lody, Adaś woli jeść jabłka, jako bardziej zdrowe od słodkości. Grześ lubi oglądać bajki w telewizji, Adaś woli gry planszowe, szczególnie monopol, bo udaje mu się zazwyczaj wygrywać. Lubi też budować, konstruować, a brat z przekory niszczy i burzy jego budowle mając z tego wielką radość.



Są jak ogień i woda.

Każdy z chłopców ma swój oddzielny pokój do spania i zabawy. Adaś często zamyka się w swoim pokoju, bo lubi bawić się sam. Grześ do zabawy potrzebuje towarzystwa innych dzieci. Lubi się bawić ze swoim przedszkolnym kolegą Alekssem. Ale nie zawsze znajduje kogoś do wspólnej zabawy i wtedy dokucza bratu. Adaś czasem bawi się z bratem, ale potem kłócą się, kto ma sprzątnąć porozrzucone zabawki. Ale kochają się i nie mogą bez siebie żyć.

Niejadek i łasuch

Adaś, choć ma osiem lat, jest chudy i niewiele większy wzrostem od swego

pięcioletniego brata, ponieważ je tylko to co lubi, na przykład pierogi z serem. Dziś zjadł ich dwanaście. Grześ wracając z przedszkola prosi babcię.

– Babciu kochana, dasz mi lody? – i zagląda do babcinej zamrażarki.

– Hola, hola! – powstrzymuje go babcia. – Proszę nie rządzić się same-mu!

– A jakie masz lody? – pyta.

– Różne: owocowe, śmietankowe, miętowe, karmelkowe, gruszkowe.

– To ja poproszę wszystkie. A masz wafelki?

– Oczywiście.

– To ja wyjmę miseczki, dobrze?

– Dobrze, ale wpierw zapytaj brata czy ma także ochotę na lody.



Grześ biegnie do pokoju brata.

– Adaś, chcesz lody?

– Tak.

– A jakie?

– Miętowe.

Babcia nałożyła do miseczek lody według życzenia chłopców.

– Babuniu, mogę dokładkę? – pyta Grześ.

– Nie, wystarczy. Jutro też będzie ciepły dzień i znowu zjemy porcję lodów.

Babcia usiadła na kanapie, obok przycupnął Adaś i poprosił o przeczytanie wiersza Aleksandra Fredry „Paweł i Gawel”. Babcia zaproponowała, aby się go nauczyli na pamięć z podziałem na role. Oczywiście Adam był Pawłem a Grześ Gawłem. Bardzo się to chłopcom spodobało, deklamowali chyba z pięć razy, kiedy nagle zniknął Grześ.

– Co tam robisz w kuchni? – pyta babcia.

– Nic – odpowiada Grzegorz, a po chwili przychodzi z miską pełną lodów. Wziąłem sobie dokładkę.

– A co ja powiedziałam?

– Ale ja jeszcze chciałem.

– Dobrze, ale za to, że byłeś nieposłuszny jutro lodów nie dostaniesz – skwitowała babcia.

– Dlaczego?

– Musisz ponieść karę.

– A po pojutrze dostanę?

– Zobaczymy.

Śpiochy

Za oknem jest mokro i ponuro. Liście tego roku jest bardzo deszczowy.

– Wstawajcie! – woła mama.

Chłopcy wystawili głowy spod kołdry.

– Ale lejeee! – stwierdził Adaś i zanurkował pod kołdrę.

– Wstawajcie, czeka na was pyszne śniadanie – zachęca mama. – Tata zrobił wam omleczki, takie jakie lubicie.

Grześ wyskoczył z łóżka i już był przy stole, Adaś nieco się ociągał, ale po chwili również dotarł do stołu.

– Te omleczki to takie odsmutki – stwierdził Adam.

– Masz rację – potwierdził tata.

– Mamo a czy zwierzęta też się smucą? – zapytał Grześ.

– Oczywiście. Nie tylko ludzie się smucą – odparła mama. – Na przykład słonie, gdy się smucą opuszczają trąby i zwieszają uszy, ptaki gubią pióra.

– Jeśli ktoś się często smuci, mówimy, że widzi świat w czarnych barwach – dorzucił tata. – Dawniej ludzie uważali, że smutek mieszka w sercu, dziś wiemy, że w mózgu.

– A skąd się biorą łzy? – zapytał Adam.

– Dawno temu uważano, że w sercu znajduje się naczynie

podobne do czajnika, gotuje się w nim miłość, a para wodna lecąc do głowy skrapla się i wypływa przez oczy. Dziś wiemy, że łzy powstają z różnych powodów i mają różny skład. Na przykład, gdy coś wpadnie w oko, pojawiają się łzy złożone głównie z wody, chlorku soli i substancji przeciwzapalnych. We łzach smutku obecne są też składniki łagodzące ból – wyjaśnił tata.

– Dlaczego mama płacze jak kroi cebulę? – pyta Grześ.

– Gdy kroimy cebulę powstaje lotny związek chemiczny o nazwie S-tlenek tiopropanalu. Gdy wraz z powietrzem dotrze on do naszych oczu i rozpuści się w pokrywającym ich powierzchnię płynie łzowym, powstaje m.in. kwas siarkowy. Będziecie się o nim uczyć w szkole na lekcjach chemii. A ponieważ jest to substancja drażniąca, nasz organizm próbuje ją rozcieńczyć, produkując coraz więcej łez – wytłumaczył naukowo tata.

– To dlaczego nie zrobi się cebuli, która nie miałaby tego kwasu? – drąży temat Grześ.

– Myślę, że wtedy cebula nie byłaby cebulą, bo nie miałby swojego charakterystycznego smaku – odparła mama.

Dlaczego niebo jest tak wysoko

Jest pogodny, ciepły sierpniowy dzień. Niebo jest błękitne, bez jednej chmurki.

– Babciu, dlaczego niebo jest tak wysoko? – pyta Grześ.

– W dawnych czasach niebo było tak nisko, że każdy wysoki człowiek mógł go dotknąć. Pewna kobieta, chcąc upiec chleb, rozpałała ogień w piecu i zaczęła rozgarniać żar pogrzebaczem. Pogrzebacz zahaczył o niebo i uderzył kobietę. Ta się rozłościła i ręka oblepioną ciastem plasnęła Księżyc w oczy i pobrudziła. Następnie zaś dźgnęła niebo rozżarzoną końcówką pogrzebacza. Niebu zrobiło się przykro i poczęło się unosić do góry.

– Czy jeszcze? – spytało kobietę niebo.



– Jeszcze, jeszcze! – krzyczała kobieta, a niebo unosiło się coraz wyżej i wyżej.

Niebo znów zapytało kobietę, czy ma się dalej unosić, a ta wciąż krzyczała:

– Jeszcze, jeszcze!

I dopiero, gdy zobaczyła, że niebo unosi się za wysoko, krzyknęła:

– Starczy!

Niebo zatrzymało się w tym miejscu, w którym jest teraz. A plaśnięcia na Księżycu można zobaczyć i dziś: widoczne na nim czarne plamy – to ciasto, które pozostało od brudnych rąk kobiety.

Z humorem

– Grzesiu, czy umyleś uszy? – pyta mama.

– Nie, bo jeszcze słyszę.

– Po co ci ten kask na głowie?

– Nie słyszałaś jak mówili w telewizji, że ciśnienie dziś będzie spadało?

Adaś wraca ze szkoły zadowolony i chwali się мамie:

Miałem dzisiaj kartkówkę i nie zrobiłem żadnego błędu ortograficznego!

– To bardzo ładnie, Adasiu a jaki był temat?

– Dodawanie i odejmowanie do dwudziestu.

Babciu chce mi się pić. Co to za sok? To jest sok z aronii. Chcesz?

– Aronia? Nie cierpię aronii. A nie masz soku malinowego?

– Mam, tylko muszę po niego zejść do piwnicy.

– Pójdę z tobą. A kiedy będziemy jeść maliny z naszego pola malinkowego?

– Już niedługo.

Barbara Szczepanowicz

Z ŻYCIA PARAFII

Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i nappełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali nappełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. (Dz 2, 1 – 4).

W Wigilię Uroczystości Zesłania Ducha Świętego 22 maja nasza świątynia parafialna stała się wieczernikiem, w którym przez pośrednictwo Jego Ekscelencji księdza biskupa Rafała Markowskiego, Duch Święty zstąpił w sakramencie bierzmowania. Z racji obostrzeń sanitarnych grupa kandydatów do przyję-

cia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej została podzielona na dwie tury, które zostały obdarowane łaskami Ducha Świętego podczas Eucharystii o godz. 15.00 i 16.30.

Młodzież świadoma darów i zobowiązań płynących z otrzymanego sakramentu złożyła uroczyste zobowiązanie dalszej współpracy z Panem Bogiem: *Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad.* (z liturgii sakramentu bierzmowania).

Jako parafialna wspólnota pragniemy życzyć nowo bierzmowanym dalszego wzrostu w łaskach i owocnej współpracy z Duchem Świętym w codziennym życiu i kroczeniu drogą świętości.

ks. Konrad

BIERZMOWANIE W NASZEJ PARAFII





Parafialne Czuwanie z modlitwą o Ducha Świętego



Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, [brat] Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego. (Dz 1, 13 – 14).

Jest już naszą parafialną tradycją organizowanie modlitewnego czuwania w Wigilię Uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Również w tym roku pragnęliśmy trwać na modlitwie wraz z Maryją, aby prosić Jezusa o Parakleta dla uczestników naszego nocnego szturmu do nieba, ale także dla całej naszej parafialnej wspólnoty, dla Kościoła świętego, dla Ojczyzny i świata.

Czuwanie rozpoczęliśmy o godzinie 21.00 Apelem Jasnogórskim i modlitwą różańcową wpatrując się w obecnego pośród nas Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Na wstępie modlitwy różańcowej miało miejsce niecodzienne wydarzenie – ponowienie osobistego zawierzenia się Jezusowi przez pośrednic-

two Maryi, jako owoc odprawionych przez Iwonę 33 dniowych rekolekcji ze św. Ludwikiem Marią Grignion de Montfort. (Myślę, że wkrótce na łamach Skały pojawią się także świadectwa osób zawierających się Jezusowi przez Maryję i św. Józefa).



Rozważaliśmy tajemnice chwalebne różańca świętego, śpiewając trzecią tajemnicę Zesłania Ducha Świętego.

Około 22.00 rozpoczęła się modlitwa uwielbienia Boga za dary Ducha Świętego. Rozważaliśmy czym są poszczególne te dary dla Kościoła

i każdego z nas osobiście i dziękowaliśmy Duchowi Świętemu za Jego działanie.

Około 23.00 rozpoczęła się uroczysta dwugodzinna Eucharystia – podczas której doświadczaliśmy namacalnych dowodów działania Pana Boga pośród nas.

Dziękujemy cudownemu Bogu za Jego cuda i łaski, których dokonuje we wspólnocie Kościoła. Dziękujemy Oblubienicy Ducha Świętego za Jej nieustające towarzyszenie, opiekę i obronę jaką roztacza nad Swoimi dziećmi. Dziękujemy św. Józefowi za prowadzenie Kościoła i za osobistą opiekę, którą ogarnia nas, zawierających Jemu swoje życie pełne różnych doświadczeń. Dziękujemy św. Ricie – patronce od spraw trudnych i po ludzku beznadziejnych, która tego wieczoru również była razem z nami z racji Jej wspomnienia liturgicznego. Niech Bóg będzie uwielbiony i niech nas prowadzi po drogach świata ku Swojemu królestwu i pomaga nam świadczyć o Jego niepojętej i bezgranicznej miłości. Deus Caritas est.

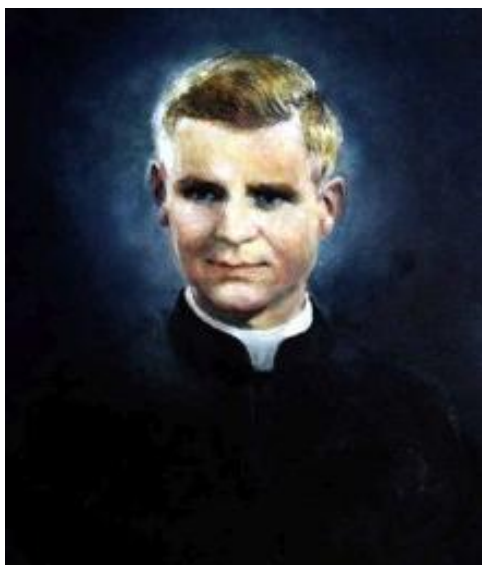
Osobiście dziękuję również ludziom zaangażowanym w przygotowanie i prowadzenie tego czuwania modlitewnego.

ks. Konrad



CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁOGOSŁAWIONY WŁADYSŁAW BŁĄDZIŃSKI



Na świat przyszedł w 1908 r. w Myślatyczach (dziś Ukraina przy granicy z Polską). Był synem Jana i Magdaleny z domu Matuszczak. Jan Błądziński był organistą. Zmarł, gdy Władysław był małym dzieckiem. Cały ciężar utrzymania trójki dzieci spadł na jego matkę. Władysław w wieku 11 lat trafił do zakładu wychowawczego i szkoły dla sierot w Miejscu Piastowym, który prowadzili michaelici. Ciekawostką jest fakt, że uczył się tam krawiectwa. Po pięciu latach zdecydował się na wstąpienie do michaelitów. Rozpoczął postulat, a następnie nowicjat w Pawlikowicach k. Wieliczki. Ukończył tam gimnazjum. W 1929 r. złożył śluby wieczyste, a od 1933 r. rozpoczął studia teologiczno-filozoficzne w seminarium duchownym w Przemyślu, gdzie 26 czerwca 1938 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Ks. Błądziński został posłany do pracy w zakładzie wychowawczym w Pawlikowicach, gdzie rozpoczął pracę z sierotami i opuszczonymi chłopcami. Prowadził zajęcia w gimnazjum, które przygotowywało do kapłaństwa; uczył także w szkole zawodowej. Był m.in.

nauczycielem przyrody i zajmował się hodowlą jedwabników. Pomagał w miejscowej parafii i kościele pw. św. Michała Archanioła.

Po wybuchu II wojny światowej w 1939 r. Pawlikowice znalazły się w granicach Generalnej Guberni. Niemcy zabronili prowadzenia nauki na poziomie wyższym niż w zakresie szkoły zawodowej, ale pod koniec 1939 r. ks. Władysław rozpoczął tajne nauczanie młodzieży w zakresie gimnazjalnym i licealnym. W latach 1939-1941 brało w nim udział około 60 uczniów rocznie. Zakonnicy kolportowali konspiracyjną polską prasę, ukrywali broń, pomagali wojennym uciekinierom.

W kwietniu 1941 r. michaelici otrzymali informację, że Niemcy podejrzewają ich o nielegalną działalność. Przerwano tajne nauczanie. 21 kwietnia 1941 r. Niemcy przeprowadzili pierwszą rewizję w zakładzie. Sześciu kapłanów, w tym ks. Błądzińskiego, aresztowano i przewieziono do krakowskiej siedziby gestapo. Niczego im nie udowodniono i zostali zwolnieni. Jesienią 1941 r. tajne nauczanie wznowiono, ale tylko z uczniami, którzy zamierzali zostać duchownymi.

Na skutek donosu jednego z wychowanków niejakiego Leopolda Włodka 24 kwietnia 1944 r. Niemcy przeprowadzili w Pawlikowicach kolejne przeszukanie. Ks. Władysław wracał wtedy z Wieliczki. Spotkani po drodze Polacy ostrzegali go, że Niemcy są w Pawlikowicach. Radzili, żeby ukrył się gdzieś. On wrócił jednak do swoich wychowanków i współbraci. Mimo że nic w trakcie rewizji nie znaleziono, ks. Błądzińskiego i trzech innych księży: Franciszka Mendykę, Piotra Zawadę i Jana Przybylskiego zatrzymano. Przesłuchiwano ich przez całą noc, a następnie rano prze-

wieziono do krakowskiego więzienia przy ul. Montelupich, gdzie ich torturowano. Niemcy próbowali zakonników zmusić do przyznania się do działań na szkodę Rzeszy oraz obciążenia władz zakonu. Ks. Władysław wziął na siebie wszelkie zarzuty, pozostałych współbraci zwolniono.

Najprawdopodobniej w lipcu 1944 r. przewieziono go do niemieckiego obozu koncentracyjnego Groß-Rosen, który należał według niemieckiej klasyfikacji do III kategorii i był jednym z najcięższych. Więźniowie pracowali w kamieniołomach. Przez 12 godzin na dobę musieli wynosić bloki granitu ważące kilkadziesiąt kilogramów każdy. Byli bici bez powodu, często aż do śmierci. Otrzymywali głodowe racje żywnościowe (ok. 1000 kilokalorii dziennie), zostali pozbawieni opieki lekarskiej. Śmiertelność wśród więźniów była olbrzymia. Ks. Błądziński miał małe szanse na przetrwanie, ponieważ chorował na płuca jeszcze przed aresztowaniem. Zmarł najprawdopodobniej 8 września 1944 r. Przewrócił się podczas pracy. Jeden z Niemców pobił go, a następnie zrzucił w przepaść.

Beatyfikował go papież święty Jan Paweł II w Warszawie 13 czerwca 1999 r. w gronie 108 męczenników II wojny światowej. Obecnie w byłym obozie koncentracyjnym w Groß-Rosen (Rogoźnica) znajduje się pomnik z popiersiem ks. Władysława, ufundowany w 1999 r. przez duchowieństwo diecezji legnickiej.

Joanna Matkowska

źródło: <https://breviarz.pl/czytelnia/swieci/09-08h.php3>

ŚWIADECTWO

O MOCY SAKRAMENTU
CHORYCH

Sakrament namaszczenia chorych – to jeden z sakramentów w uzdrowienia chrześcijańskiego.

Wdokumencie Soboru Trydenckiego czytamy: „Istotą jest łaska Ducha Świętego. Jego to namaszczenie usuwa winy, jeśli byłyby jeszcze jakieś do odpokutowania, oraz pozostałości grzechu: przynosi ulgę i umocnienie duszy chorego, wzbudzając w nim wielką ufność w miłosierdzie Boże. Chory podniesiony na duchu łatwiej znosi dolegliwości choroby i trudy, łatwiej opiera się pokusom szatana... a niekiedy odzyskuje zdrowie ciała, jeśli jest to pożyteczne dla zbawienia duszy”.

Obecnie, z powodu ogłoszenia pandemii, chorym przebywającym w szpitalu trudno otrzymać sakrament namaszczenia chorych, a nawet nie mają szans na jego przyjęcie jeżeli są bardzo chorzy i np. przebywają na sali całodobowo monitorowanej, o covidowej nawet nie wspominając. Warto już na początku choroby zawołać do chorego księdza, bo sakrament chorych jest sakramentem żywych, a nie ostatnim sakramentem jak to kiedyś mówiono.

Chciałabym dać świadectwo, że sakrament namaszczenia chorych jest sakramen-

tem umocnienia i uzdrowienia. Moja mama zaczęła chorować na zapalenie płuc o podłożu immunologicznym w październiku 2020 roku. Nie miała gorączki, nie stwierdzono covidu, więc do szpitala czekała z tym zapaleniem płuc w kolejce półtora miesiąca... Przyjęła sakrament namaszczenia chorych. Po miesięcznym pobycie w szpitalu wydawała się zdrowa i w pełni sił. Niestety skutki uboczne sterydów, które brała spowodowały uaktywnienie osteoporozy. Mama doznała licznych złamań kompresyjnych kręgosłupa, bardzo cierpiała i praktycznie prawie przestała chodzić. W pierwszą sobotę marca przyszedł do mamy ksiądz, udzielił jej ponownie sakramentu namaszczenia chorych oraz sakramentu pokuty i Eucharystii. W połowie marca trafiła mama do szpitala z lekkim udarem mózgu. Tam rozwinęła się bardzo poważna infekcja układu moczowego z krwawieniami, z którymi ciężko było lekarzom walczyć ponieważ po udarze nie powinna przyjmować leków antykrzepowych. Rozwinęły się też problemy z oddychaniem, rozważano transfuzję krwi i podłączenie do respiratora. Kapelan, którego prosiłam o Komunię świętą dla mamy powiedział, że nie może nawet wejść do jej sali. Pobłogosławił ją jedynie przez szybę.

Mama nie miała siły nawet rozmawiać przez telefon. Jej stan był bardzo poważny, poprosiłam więc we wtorek znajomych o modlitwę w jej intencji. W środę modliliśmy się o jej zdrowie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ku mojemu zaskoczeniu, następnego dnia mama miała siłę porozmawiać ze mną kilka minut przez telefon. Po tygodniu została wypisana ze szpitala i przewieziona karetką, prosto z sali monitorowanej, do mojego mieszkania z poleceniem 16-to godzinnej tlenoterapii przez koncentrator tlenu.

Następnego dnia zadzwoniłam do księdza Konrada z prośbą o Komunię św. dla mamy. Przyszedł niezwłocznie i wyspowiadał mamę oraz udzielił jej sakramentu namaszczenia chorych i Eucharystii. Wydawało się, że mamy dni są policzone. Tymczasem jej stan zaczął się powoli poprawiać. Najpierw poprawiło się oddychanie i saturacja, po tygodniu zakończyliśmy więc ostatnią tlenoterapię. Następnie skończyły się krwawienia. Coraz dłużej wytrzymuje w pozycji siedzącej. Ciśnienie i poziom glukozy ma wręcz

dokończenie na str. 18

ŚWIADECTWO

W UROCZYSTYM DNIU



Przystąpiłam do I Komunii św. w sobotę 22 maja 2021 r. podczas Mszy Św. o godzinie 18.00.

B było mi troszeczkę smutno, bo ze względu na pandemię nie było ze mną moich dziadków, cioć, wujków i kuzyna z Gdańska. Nie było też mojej mamy, która spędziła miesiąc w szpitalu i była zbyt słaba, żeby mi towarzyszyć.

Staram się być grzeczniejsza, ponieważ wiem, że moje grzechy obrażają Pana Jezusa i nie mogę wtedy przystępować do Komunii. Jestem szczęśliwa i czuję się dorosła, bo przyjmuję Pana Boga do swojego serca. Czuję się dojrzałsza, bo mogę wreszcie przyjmować Ciało Pana Jezusa, tak samo jak moi rodzice i starszy brat.

Zosia



Burza w internecie.

Polscy biskupi wezwani przez papieża.

Konferencja Episkopatu Polski reaguje.



Ksiądz Leszek Gęsiak
rzecznik Konferencji Episkopatu Polski

W ostatnim tygodniu, gdy podano informację, że Ojciec święty zaprasza polskich biskupów na wizytę „ad limina” do Watykanu w internecie i w niektórych gazetach aż zawrzało. O próbie manipulacji przez media o rzekomym wezwaniu hierarchów „na dywanik” do papieża zabrał głos rzecznik Konferencji Episkopatu Polski.

„Trudno uznać, że jest to tryb pilny” – napisał na Twitterze ks. Leszek Gęsiak w reakcji na wezwanie do Watykanu polskich biskupów, które wystosował papież.

Polscy hierarchowie mają jesienią udać się na wizytę do Watykanu, gdzie spotkają się z papieżem Franciszkiem.

„Biskupi są zaskoczeni zmuszeniem do nagłej wizyty ad limina” – informowała srodowa „Rzeczpospolita”.

Wizyty ad limina, zgodnie z prawem kanonicznym, odbywają się co 5 lat. Od ostatniej wizyty polskich biskupów minęło 7,5 roku – napisał rzecznik KEP w reakcji na informacje o wezwaniu biskupów do Watykanu.

Papież Franciszek zdecydował, że odbędzie się na przełomie września i października – dodał ks. Leszek.

Rozstrzygnięcie II edycji Konkursu plastycznego wśród dzieci.

Dobiegł końca termin składania prac konkursowych z grona najmłodszych Czytelników i Sympatyków „Skały”. Druga edycja konkursu dotyczyła tematu zmartwychwstania Pana Jezusa. Niestety cieszyła się nieco mniejszym zainteresowaniem ze strony starszych dzieci i młodzieży, ale za to Maluszki odpowiedziały z radością na propozycję naszej Redakcji.

Kategorie wiekowe ukształtowały się same. I tak w kategorii pięciolatek została nagrodzona praca Zosi, w kategorii sześciolatek – praca Marysi i w kategorii siedmiolatek – praca Justynki. Gratulujemy! Nagrody są do odebrania u księdza Konrada.

A oto powstałe arcydzieła:



Papież i Więźniarka



Matka powtarzała: nie płacz, bo zabiją. Gdy tatuowali jej obozowy numer, nie płakała. Teraz ucałował ją w to miejsce papież.

Papież Franciszek ucałował numer obozowy wytatuowany na ręce byłej więźniarki niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady Auschwitz–Birkenau Lidii Maksymowicz.

Do spotkania doszło w trakcie audiencji na dziedzińcu Świętego Damazego w Watykanie. Papież witał się z jej uczestnikami, rozmawiał i błogosławił.

W czasie kilkuminutowej rozmowy z Lidią Maksymowicz z Krakowa papież nachylił się i pocałował ją w rękę w miejscu, gdzie ma numer obozowy.

Lidia Maksymowicz do obozu Auschwitz – Birkenau trafiła jako Luda Boczkarowa – Białorusinka. Została uznana za trzyletniego wroga Trzeciej Rzeszy. Razem z matką i dziadkami. Kiedy jej ojciec z Ar-

mią Czerwoną poszedł na front, reszta rodziny ukrywała się z partyzantami w lesie.

– Byłam zahartowanym dzieckiem wojny – powie później. Być może to uratowało jej życie i pozwoliło przetrwać warunki w obozie koncentracyjnym. Kiedy trafiły do więzienia w Białorusi, matka powtarzała jej: "Nie płacz, bo zabiją". Zapamiętała. Nie płakała nawet wtedy, gdy w prymitywny, bolesny sposób tatuowano jej na przedramieniu obozowy numer – 70072.

Lidia Maksymowicz przeżyła Auschwitz, ale usłyszała, że jej matce to się nie udało. To nie była prawda. Spotkały się wiele lat po wojnie. Życie przeżyły osobno.

Lidia Maksymowicz jest bohaterką filmu "70072, dziewczynka, która nie potrafiła nienawidzić", zrealizowanego przez włoskie stowarzyszenie La Memoria Viva. Jego premiera odbyła się on-line 27 stycznia tego roku, w Dniu Pamięci o Ofiarach Holokaustu.





MAMY POLECAJĄ

FALAFEL



Czas przygotowania: noc namaczania + 30 minut

Składniki na około 30 kotlecików:

- 300 g suchej ciecierzycy, namoczonej przez noc w zimnej wodzie
- 1 mała cebulka
- 2 ząbki czosnku
- 2 łyżki drobno posiekanej pietruszki
- 2 łyżki drobno posiekanej kolendry, można pominąć i dodać więcej pietruszki
- 1 łyżeczka mielonego kuminu
- ½ łyżeczki mielonych ziaren kolendry
- ½ łyżeczki mielonego kardamonu
- ½ łyżeczki cynamonu
- ½ łyżeczki chili
- ½ łyżeczki sody oczyszczonej
- 1 łyżeczka soli
- olej do smażenia, najlepszy będzie rzepakowy lub z pestek winogron

Ciecierzycę odcedzić, opłukać i zmielić w maszynce do mielenia mięsa razem z cebulą. Do zmielonej masy dać natki, sodę, sól i resztę przypraw, jeśli nie macie mielonych przypraw, możecie też zmielić je razem z ciecierzycą. Wszystko dokładnie wymieszać i dodać 1 – 2 łyżki wody – masa jest dobra, kiedy ściśnięta w ręce łatwo przyjmuje kształt. Przykryć szczelnie folią i odstawić do lodówki na pół godziny lub dłużej.

W dużej patelni z grubym dnem rozgrzać olej, warstwa powinna mieć 2 – 3 cm. Nabierać po łyżce masy i formować małe, lekko spłaszczone kulki. Ważne jest, by dokładnie je ścisnąć, w przeciwnym wypadku będą się rozpadać.

Uformowane falafele od razu wrzucać na gorący olej na patelni i smażyć 2 – 3 minuty z każdej strony. Następnie odkładać na talerz ułożony papierowym ręcznikiem, żeby odsączyć je z tłuszczu i od razu podawać ze świeżymi warzywami, sałatkami lub hummusem.

Bartoszowa

O MOCY SAKRAMENTU CHORYCH

dokończenie ze str. 14

książkowe, chociaż wcześniej miała skoki ciśnienia i zleconą dietę cukrzycową. Przestała używać tabletek nasennych i przeciwbólowych, co było dla nas dużym zaskoczeniem. Po szpitalu bardzo mało mówiła, czasami tylko pojedyncze wyrazy lub bardzo krótkie zdania. Jednak różaniec, koronkę do Miłosierdzia Bożego i Apel Jasnogórski zawsze dawała radę odmówić w całości.

Miałam duży problem z moim powrotem do pracy z uwagi na opiekę nad mamą. Największym problemem była zmiana pampersów. Problem rozwiązał się 3 maja, kiedy powiedziałam mamie, że dziś ksiądz Proboszcz zachęcił wiernych, aby zabrali Matkę Bożą do swoich domów. Wzięłam sobie te słowa do serca i po powrocie do domu powiedziałam mamie, że Matka Boża dziś do niej przyszła ze mną i mocą Chrystusa Eucharystyczne-

go ma wstać i zacząć chodzić. Wzięliśmy mamę pod pachę i ku naszemu zdziwieniu, po dwóch miesiącach leżenia, stanęła drżąc na nogach i powoli doszła do toalety. W tym momencie rozwiązał się też problem mojego powrotu do pracy.

Muszę też wspomnieć o jeszcze jednej przemianie, która mnie zaskoczyła u mojej 83 –letniej mamy. Przed chorobą pojawiły się u niej zmiany demencyjne. Szczerze mówiąc była czasami niezwykle marudna, narzekająca i bardzo uparta. Obecnie jest tego zupełnym przeciwieństwem. Zawsze jest posłuszna, nawet jak bardzo zmęczy się przy ćwiczeniach. Nie narzeka, wszystko jej smakuje, prawie nic jej nie przeszkadza. Nie tylko nie jest uparta, ale nawet na wszystko się zgadza. Zupełnie niczym nie denerwuje się, daje dobre rady, nigdy nie krytykuje nikogo. Oczywiście ma krótką pamięć i jest nieporadna, ale sfera jej charakteru wręcz cudownie poprawiła się.

Przemiana jest naprawdę niezwykłą.

W pierwszy piątek miesiąca ksiądz Konrad ponownie przyszedł do mamy, udzielił jej sakramentu pokuty i Eucharystii. W poniedziałek udało mi się wrócić do pracy. Mama bez problemu zostaje teraz w domu ze studiującą zdalnie wnuczką.

Wierzę mocno w niezwykłą moc jaką okazały się sakramenty święte: namaszczenia chorych, pokuty i Eucharystii. Przyniosły mamie uzdrowienie ciała i umocnienie ducha. Sakrament namaszczenia chorych jest jak wiadać sakramentem ludzi żywych, a nie tylko umierających. Dziękuję Panu Bogu i Matce Bożej, że mogliśmy doświadczyć tej niezwykłej siły i pomocy.

Choroba mamy wpłynęła też uzdrawiająco na nasze relacje rodzinne. Ale o tym opowieć może innym razem...

Barbara

INTENCJE MSZALNE 31.V - 13.VI. 2021 R.**31.05 – poniedziałek****(święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny):**

7.00: dziękczynna za 23 lata kapłaństwa ks. Roberta
 7.00: śp. Feliksa, Stanisława, Józef, Jerzy Augustowscy, Krystyna
 Przelaskowska, Stefania Szczepańska
 7.00: śp. Ryszard Łopaciński – 27 greg.
 7.30: o światło Ducha Świętego dla Magdaleny i Katarzyny
 7.30: śp. Krzysztof Kamiński
 18.00: śp. Joanna Sibilska – 29 greg.

1.06 – wtorek**(wspomnienie św. Justyna):**

7.00: śp. Elżbieta – Lidia Derkacz – 1 greg.
 7.00: śp. Jan – Tadeusz Wójcik – 1 greg.
 7.30: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Joanny B. i jej rodziny
 7.30: śp. Ryszard Łopaciński – 28 greg.
 18.00: śp. Joanna Sibilska – 30 greg.

2.06 – środa

7.00: śp. Elżbieta – Lidia Derkacz – 2 greg.
 7.00: śp. Jan – Tadeusz Wójcik – 2 greg.
 7.30: śp. Klementyna i Edward Sawiczy
 7.30: śp. Józef Rosiński
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

3.06 – czwartek**(Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa):**

7.00: śp. Włodzimierz – r.śm. i Roman Kizlich
 8.30: śp. Jan – Tadeusz Wójcik – 3 greg.
 10.00: za Parafian
 10.00: śp. Elżbieta – Lidia Derkacz – 3 greg.
 10.00: śp. Ryszard Łopaciński – 30 greg.
 18.00: o święte powołania kapłańskie i do życia konsekrowanego
 z naszej parafii

4.06 – piątek

7.00: o pomyślność zbiorów dla Sławomira
 7.00: śp. Elżbieta – Lidia Derkacz – 4 greg.
 7.30: śp. Jan – Tadeusz Wójcik – 4 greg.
 17.00: dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą
 o błog. Boże dla Haliny
 18.00: śp. Marianna Szczypior

5.06 – sobota**(wspomnienie św. Bonifacego):**

7.00: śp. Elżbieta – Lidia Derkacz – 5 greg.
 7.00: śp. Jan – Tadeusz Wójcik – 5 greg.
 7.30: śp. Elżbieta Łopacińska – miesiąc po śmierci
 7.30: śp. Aleksandra Próchniak – 2 r.śm.
 8.00: Kręgi Żywego Różańca
 18.00: śp. Jerzy, Pelagia i Józef Kokocińscy

6.06 – X Niedziela Zwykła:

7.00: śp. Teresa, Wanda, Julianna, Helena, Jan, Czesław,
 Stanisław Płudowscy
 8.30: śp. Jerzy Wójkowski – 16 r.śm.
 10.00: śp. Elżbieta – Lidia Derkacz – 6 greg.
 11.30: śp. Teodozja i Stanisław Duccy
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Jan – Tadeusz Wójcik – 6 greg.
 18.00: śp. Alicja – 6 r.śm., jej mąż Zdzisław i wnuk Tomasz
 20.00: śp. Marianna Skoczylas

7.06 – poniedziałek:

7.00: śp. Elżbieta – Lidia Derkacz – 7 greg.
 7.00: śp. Jan – Tadeusz Wójcik – 7 greg.
 7.30: śp. Wiesław Dobryjanowicz – 23 r.śm. i zmarli rodzice
 7.30: śp. Marianna i Waław Odwald,
 Weronika i Stanisław Michalczyk
 18.00: śp. Halina Wójtowicz

8.06 – wtorek**(wspomnienie św. Jadwigi – Królowej):**

7.00: śp. Elżbieta – Lidia Derkacz – 8 greg.
 7.00: śp. Jan – Tadeusz Wójcik – 8 greg.
 7.30: o wypełnienie woli Bożej w życiu Moniki
 7.30: śp. Tadeusz Krzemiński
 18.00: śp. Tomasz Rokita

9.06 – środa**(święto Rocznicy Poświęcenia Kościoła Katedralnego):**

7.00: śp. Wilhelm – 7 r.śm. i Sława Kluss, Bogusław Jarzyna, c.r.
 Kluss, Chodkowskich, Kędzierskich
 7.00: śp. Elżbieta – Lidia Derkacz – 9 greg.
 7.30: śp. Jan – Tadeusz Wójcik – 9 greg.
 7.30: śp. Franciszka – 38 r.śm., Stefania, Waław, Kazimierz,
 Pelagia, Janina, Tadeusz i Zbigniew
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

10.06 – czwartek:

7.00: śp. Elżbieta – Lidia Derkacz – 10 greg.
 7.00: śp. Jan – Tadeusz Wójcik – 10 greg.
 7.30: o cud uzdrowienia Silwany
 18.00: śp. Teresa Banach i Edward Dąbrowski

11.06 – piątek**(Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa):**

7.00: za dusze czyścicowe
 7.00: śp. Elżbieta – Lidia Derkacz – 11 greg.
 7.30: śp. Jan – Tadeusz Wójcik – 11 greg.
 18.00: śp. Jerzy Śliwiński – 6 r.śm.

12.06 – sobota**(wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny):**

7.00: śp. Elżbieta – Lidia Derkacz – 12 greg.
 7.00: śp. Jan – Tadeusz Wójcik – 12 greg.
 7.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i łaski dla Elżbiety
 i Piotra w 28 r. ślubu
 7.30: śp. Antoni w dniu urodzin i imienin
 18.00: dziękczynno – błagalna w intencji Marysi – 10 urodziny
 oraz Wiesławy i Piotra – 15 r. ślubu

13.06 – XI Niedziela Zwykła:

7.00: śp. Kazimierz
 8.30: śp. Andrzej Chmielewski, c.r. Dąbrowskich i Pietrucha
 10.00: w 25 r. ślubu Anny i Tomasza Majewskich,
 Weroniki i Wiktorii
 11.30: śp. Elżbieta – Lidia Derkacz – 13 greg.
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Jan – Tadeusz Wójcik – 13 greg.
 18.00: śp. Feliks Chada – 14 r.śm.
 20.00: śp. Antoni Bisek – 7 r.śm.

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Stajemy dziś wobec największej tajemnicy wiary, która mówi, że jest jeden Bóg w trzech Osobach: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Próbujemy zrozumieć tę prawdę nie tyle umysłem, ile światłem wiary, bowiem nie o zrozumienie chodzi, ale o tajemnicę miłości, która spaja Osoby Boskie i w której my także mamy swoje miejsce.

2. Jutro ostatni dzień maja. Nabożeństwo Majowe po Mszy św. o godz. 18.00

3. W najbliższy czwartek, 3 czerwca, w liturgii będziemy celebrowali **Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciało**. Będziemy dziękować Bogu za dar Eucharystii, będziemy prosić Chrystusa o błogosławieństwo i pokój dla Kościoła powszechnego, naszej Ojczyzny i naszego narodu. **W związku z aktualną sytuacją epidemiczną w tym roku procesja Bożego Ciała w naszej parafii odbędzie się wewnątrz kościoła po uroczystej Mszy świętej o godz. 10.00. Prosimy o pomoc w organizacji ołtarzy nasze wspólnoty parafialne. W tę uroczystość Msze św. sprawowane będą o godz. 7.00, 8.30, 10.00 i 18.00.**

4. Od Uroczystości Bożego Ciała rozpoczyna się Oktawa Bożego Ciała. Codziennie będziemy oddawać chwałę i dziękować Jezusowi za Jego obecność wśród nas, śpiewając po Mszy wieczornej Nieszpory o Najświętszym Sakramencie.

5. Zachęcamy do codziennej wspólnej modlitwy do Najświętszego Serca Pana Jezusa podczas Nabożeństwa Czerwcowego po Mszy św. o godz. 18.00.

6. W tym tygodniu przypada I Czwartek, I Piątek i I Sobota miesiąca. W czwartek Msza św. wieczorna o powołania kapłańskie i do życia konsekrowanego. W piątek spowiedź rano od godz. 7.00 i po południu od godz. 16.30. Msza św. z udziałem dzieci o godz. 17.00. Po Mszy św. wieczornej, Nieszporach i Nabożeństwie Czerwcowym adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21.00. W sobotę o godz. 8.00 modlitwa różańcowa i Msza św. ku czci Niepokalanego Serca Maryi.

7. Przypominam, że transmitujemy Mszę św. na parafialnym kanale You Tube o godz. 11.30 i tylko po tej Mszy św. w godz. 12.30 -12.50 udzielamy Komunii św. poza Mszą św. W Boże Ciało transmitowana Msza św. będzie o godz. 10.00.

8. Zapraszamy wszystkich chętnych do wspólnego śpiewania w scholi młodzieżowej. Śpiewamy podczas Mszy św. o godz. 10.00. Chcemy: tworzyć wspólnotę i upiększać liturgię. Wymagania: ukończona 7 klasa szkoły podstawowej i chęć grania lub śpiewania Panu Bogu na chwałę a ludziom na pożytek. Spotkania tylko raz w tygodniu przed Mszą św. o 10.00. Przyjdź na Mszę św. o godz. 10.00 bezpośrednio do scholi lub zgłoś się do ks. Bartosza.

9. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy w minionym tygodniu złożyli ofiarę na utrzymanie naszej świątyni i parafii. Za każdy wyraz z troską wyrażamy serdeczne Bóg zapłać!

10. Za tydzień przed kościołem odbędzie się comiesięczna zbiórka do puszek na pomoc rodzinom w Aleppo w Syrii.

11. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej i naszej parafialnej Skafy.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach. Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarż
adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

GRUPY PARAFIALNE

Krag biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Bartosz

Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 - ks. Bartosz

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 - Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes - Barbara Tywonek

opiekun - ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad

Ministranci młodszy - wtorek, godz. 18.30 -

ks. Bartosz i animator Kamil

Ministranci starszy - 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 -

ks. Bartosz i animator Patryk

Lektorzy - raz w miesiącu - ks. Bartosz

Chór parafialny

poniedziałki, godz. 20, salka na I piętrze;

joanna.kw@wloadar.waw.pl

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiaciepiew@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filipek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727

jan.nowinski@gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I wtorek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Matki w Modlitwie (MwM)

wtorki godz. 19:30, mała sala

(Kasia 788 098 574 tylko smsy; Monika 608 671 188)

czwartki godz. 09:15, spotkania w domu - grupa dla mam

z małymi dziećmi (Asia 500 124 228)

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenty)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela - po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek - piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL - proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński - wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki - wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencel - rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439